

Sygn. akt V CZ 13/14

POSTANOWIENIE

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa "R." Spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością w K.

przeciwko W. Z.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 6 marca 2014 r.,

zażalenia strony powodowej na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 4 października 2013 r.,

uchyla zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Powódka R. Sp. z o.o. wniosła zażalenie na wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 4 października 2013 r. uchylający wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 15 grudnia 2011 r. i przekazujący temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania.

W sprawie powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego W. Z. kwoty 2.123.945,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa tytułem zwrotu kwoty, jaką uiściła pozwanemu tytułem zadatku przy zawarciu z pozwanym przedwstępnej umowy sprzedaży. Pozwany, wnosząc o oddalenie powództwa co do zasady, podniósł dodatkowo zarzut potrącenia kwoty 2.897.100 zł należnej pozwanemu z tytułu korzystania z nieruchomości przez powódkę oraz kwoty 3.800.000 zł z tytułu szkody poniesionej w związku z nie dojściem do skutku umowy przenoszącej własność nieruchomości (zmniejszenia się jej wartości). Wyrokiem z dnia 28 lipca 2010 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo, uznając, że kwota 2.000.000 zł, uiszczona przy zawarciu umowy przedwstępnej, miała charakter zadatku. Już po zapadnięciu wyroku pozwany przedstawił do potrącenia kolejną wierzytelność w kwocie 2.331.168 zł za szkodę, jaką miał ponieść wobec niemożności ulokowania kwoty 17.000.000 zł w związku z nie dojściem do skutku umowy przenoszącej własność nieruchomości. Na skutek apelacji powódki Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 17 lutego 2011 r., uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. Wskazał, że powództwo jest słuszne zarówno co do zasady, jak i wysokości, a kwota 2.000.000 zł nietrafnie została uznana za zadatek. Sąd Okręgowy winien jednak ustalić, czy istnieją przedstawione przez pozwanego do potrącenia wierzytelności.

Sąd Okręgowy po ponownym rozpoznaniu sprawy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.123.946 zł z odsetkami od 30 września 2009 r. Ustalił, że w dniu 10 lipca 2008 r. powódka i pozwany zawarli umowę przedwstępną sprzedaży nieruchomości pozwanego, położonej w Z., dla której Sąd Rejonowy w M. prowadzi księgę wieczystą nr [...]. Pozwany zobowiązał się sprzedać nieruchomość za cenę 19.000.000 zł, a powódka za podaną cenę zobowiązała się nieruchomość kupić. Termin zawarcia umowy przyrzeczonej strony ustaliły na okres

między 2 a 15 stycznia 2009 r. W § 6 umowy powódka zobowiązała się zapłacić pozwanemu tytułem zadatku kwotę 2.000.000 zł, a w jej § 7 pozwany zobowiązał się niezwłocznie udostępnić powodowi nieruchomości, za wyjątkiem części obejmującej budynki i urządzenia wraz z gruntem niezbędnym do normalnego i swobodnego z nich korzystania, na cele związane z przygotowaniem zamierzonych inwestycji oraz umożliwić powodowi dysponowanie tą częścią nieruchomości na cele budowlane w zakresie dowolnych inwestycji. W § 8 a umowy strony postanowiły, że kwota 2.000.000 zł, od momentu zaksięgowania jej na rachunku bankowym zobowiązanego do sprzedaży, wywołuje określone w art. 394 k.c. skutki zadatku, w § 8 b zaś, że kwota wypłaconego zadatku zostanie zaliczona na poczet ustalonej ceny. W dniu 12 stycznia 2009 r. strony zawarły umowę warunkowej sprzedaży nieruchomości. Pozwany zbył powodce nieruchomość za kwotę 19.000.000 zł pod warunkiem nieskorzystania przez Agencję Nieruchomości Rolnych z prawa pierwokupu. W § 5 umowy wskazano, że powodowa spółka wypłaciła pozwanemu część ceny w wysokości 2.000.000 zł. Pozostała część ceny, to jest 17.000.000 zł, uiszczona miała być w ciągu 7 dni od dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. W § 6 umowy strony stwierdziły, że powodowa spółka zapłaciła część ceny w kwocie 2.000.000 zł, a pozostała część ceny zostanie przekazana pozwanemu do 28 stycznia 2009 r. W § 8 zastrzegły dla pozwanego prawo odstąpienia od umowy sprzedaży warunkowej oraz umowy przenoszącej własność bez wyznaczania powodce dodatkowego terminu do zapłaty, gdyby ta nie zapłaciła w terminie reszty ceny. W takiej sytuacji powódka zobowiązana była do zwrotnego przeniesienia na pozwanego własności nieruchomości. Powodowa spółka nie wywiązała się w terminie z obowiązku zapłaty reszty ceny. W dniu 30 stycznia 2009 r. pozwany złożył notarialne oświadczenie o odstąpieniu od obu umów: sprzedaży warunkowej i przenoszącej własność. W tym dniu powódka przeniosła z powrotem na pozwanego prawo własności nieruchomości. W § 5 tej umowy strony zawarły postanowienie, że rozliczenie wpłaconych sprzedającemu przez kupującą 2.000.0000 zł nastąpi w późniejszym, ustalonym przez obie strony terminie, na podstawie odrębnego porozumienia. Pismem z 2 kwietnia 2009 r., powódka wezwała pozwanego do zwrotu kwoty 2.000.000 zł w terminie 5 dni, ta jednak, powołując się na art. 394 § 1 k.c., zwrotu pieniędzy odmówiła, a w dniu

28 maja 2009 r. złożyła notarialne oświadczenie, że na podstawie art. 394 § 1 k.c. odstępuje od umowy przedwstępnej z 10 lipca 2008 r. i zachowuje otrzymany zadek. W piśmie z 16 maja 2010 r. pozwany wezwał powódkę do zapłaty: kwoty 2.897.100 zł tytułem wynagrodzenia za korzystanie bez podstawy prawnej z jego nieruchomości, kwoty 3.800.000 zł za szkodę, jaką poniósł wobec niedojścia do skutku umowy przenoszącej własność nieruchomości i kwoty 2.331.168 zł za szkodę, jaką poniósł wobec niemożności ulokowania 17.000.000 zł w związku z niedojściem do skutku umowy przenoszącej własność nieruchomości. Po udostępnieniu przez pozwanego nieruchomości powódce ta wykonała na niej prace geotechniczne w postaci 100 odwiertów o głębokości około 6 metrów i o średnicy nie przekraczającej 15 cm. Pozwany nie sprzeciwiał się wykonywaniu odwiertów, wyrażał zgodę na wjazd na teren nieruchomości zespołu do wykonywania prac, samochodów i sprzętu, był na bieżąco informowany o przebiegu prac i uczestniczył w wizjach lokalnych.

Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadnione roszczenia pozwanego, objęte zgłoszonym przez niego zarzutem potracenia wierzytelności, z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości na podstawie art. 224 – 226 k.c. Powódka posiadała bowiem nieruchomość za zgodą pozwanego i mogła wykazać się skutecznym wobec właściciela uprawnieniem do władania nią. Odnośnie do wierzytelności obejmującej odszkodowania w kwocie 3.800.000 zł z tytułu utraty wartości nieruchomości uznał, że stratę w majątku pozwanego należałoby przyjąć tylko wtedy, gdyby pozwany dokonał faktycznie sprzedaży nieruchomości za kwotę niższą niż ta, która wynikała z umowy przedwstępnej. Z tych względów nie uwzględnił wniosków pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków [...], z opinii biegłego do spraw wyceny nieruchomości oraz z operatów szacunkowych, uznając je za bezprzedmiotowe dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu. Pozwanemu nie przysługuje również wierzytelność o zapłatę kwoty 2.331.168 zł z tytułu niemożności ulokowania kwoty 17.000.000 zł z tytułu utraconych korzyści, gdyż pozwany nie uprawdopodobnił w dostatecznym stopniu utraty korzyści.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2012 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego wniesioną od wyroku Sądu pierwszej instancji. Z uwagi na treść art.

381 k.p.c. odmówił dopuszczenia zgłoszonego w postępowaniu apelacyjnym dowodu z zeznań świadka M. N. Oceniając podniesione w apelacji zarzuty obrazy prawa procesowego, nie dopatrył się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 213 § 1 k.p.c. w zw. z art. 228 § 1 k.p.c., w przypadku zaś art. 278 § 1 k.p.c. wskazał na niezłożenie przez pozwanego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przewidzianego w art. 162 k.p.c. zastrzeżenia.

Uznał za bezzasadny zarzut, jakoby Sąd Okręgowy dopuścić się miał uchybienia polegającego na błędnej wykładni art. 361 § 2 k.c. w ten sposób, że „zawęził zakres szkody z tytułu niedojścia do skutku umowy sprzedaży nieruchomości jedynie do rozważań, czy pozwany wyzbył się nieruchomości po niższej cenie”. Podzielił pogląd tego Sądu, że strata w majątku pozwanego wystąpiłaby tylko wtedy, gdyby ten w chwili wyrokowania nie był już właścicielem nieruchomości. Sąd Apelacyjny ocenił, że pozwany nie wykazał spadku wartości nieruchomości wskutek wykonania odwiertów, a oddalenie jego wniosków dowodowych zmierzających do wykazania tej okoliczności nie spotkało się ze stosownym zastrzeżeniem. Podzielił także ocenę Sądu pierwszej instancji, iż pozwanemu nie udało się obalić płynącego z art. 7 k.c. domniemania dobrej wiary.

Na skutek skargi kasacyjnej pozwanego Sąd Najwyższy, wyrokiem z 14 czerwca 2013 r., uchylił opisany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy uznał za prawidłową ocenę Sądu drugiej instancji, że kwota wpłacona przez powódkę przy zawieraniu umowy przedwstępnej na skutek wykonania tej umowy straciła charakter zadatku i że charakteru takiego nie odzyskała po odstąpieniu od umowy przyrzeczonej, co uzasadniało traktowanie tej kwoty jako części ceny za nabywaną nieruchomość. Zaakceptował też stanowisko Sądu Apelacyjnego, że przedstawione przez pozwanego do potrącenia w trzeciej (ostatniej) kolejności roszczenie, mające wynikać z utraconych przez niego korzyści, nie zostało wykazane z wystarczająco dużym prawdopodobieństwem, by uzasadniało ono przyjęcie, iż utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Uznał za nietrafne zakwalifikowanie przez Sąd Apelacyjny przedstawionej w pierwszej kolejności do potrącenia wierzytelności o zapłatę kwoty 2.897.100 zł za korzystanie przez powódkę z wyłączeniem pozwanego z części

jego nieruchomości, jako roszczenia wynikającego z art. 224-225 k.c. i wskazał, że roszczenie to wynikać mogłoby jedynie z przepisów o świadczeniu nienależnym. W konsekwencji tego wadliwego zakwalifikowania roszczenia nie można podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, iż skutkiem niezgłoszenia przez pozwanego zastrzeżenia do protokołu, że doszło do uchybienia procesowego wskutek oddalenia jego wniosku dowodowego, było pozbawienie go możliwości powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania ze względu na regulację zawartą w art. 162 k.p.c. Ocenę tę, wobec stwierdzenia dopuszczalności zgłaszania zarzutów potrącenia po kolei jako ewentualnych, odniósł także do oddalenia wniosków dowodowych, które miały wykazywać zasadność zarzutu potrącenia uzasadnionego wyrządzeniem szkody prowadzonymi na terenie nieruchomości odwiertami.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 4 października 2013 r., uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 15 grudnia 2011 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Zważył, iż wobec przesądzenia, że powódce przysługuje roszczenie o zwrot wpłaconej części ceny wraz z naliczonymi od niej odsetkami, oraz tego, że pozwany nie wykazał istnienia przedstawionych do potrącenia wierzytelności mających wynikać z utraty korzyści płynących z ulokowania kwoty 17.000.000 zł na oprocentowanym rachunku bankowym, a także ze szkody spowodowanej koniunkturalnym spadkiem cen nieruchomości, istota sprawy sprowadzała się do zbadania i oceny, czy służą mu wierzytelności wynikłe z władania przez powódkę jego gruntem w okresie między datą umowy przedwstępnej a dniem odzyskania nieruchomości i pogorszenia fizycznego nieruchomości wskutek dokonania na niej odwiertów geologicznych.

Sąd Apelacyjny uznał, że przez rozważenie pierwszego z tych roszczeń wyłącznie pod kątem rozliczeń między posiadaczem a właścicielem oraz przez bezpodstawne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego mającego oszacować spowodowane odwiertami szkody w nieruchomości Sąd Okręgowy nie zbadał należycie istnienia przedstawionych do potrącenia wierzytelności, przez co nie rozpoznał jedynej istotnej na obecnym etapie sprawy kwestii, to zaś, zdaniem Sądu Apelacyjnego, musiało prowadzić do uchylenia

wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wobec wskazania przez Sąd Najwyższy dwóch możliwych podstaw prawnych roszczenia wywodzonego z posiadania przez powódkę gruntu pozwanego, dla zaistnienia których dowodzić trzeba różnych stanów faktycznych, niezbędne będzie zobowiązanie pozwanego - który dotychczas wskazywał jedynie na rozliczenia między właścicielem a posiadaczem rzeczy - do wyraźnego i jednoznacznego określenia przedmiotu roszczenia: czy domaga się zwrotu równowartości bezpodstawnego wzbogacenia, będącego efektem nienależnego świadczenia, czy też domaga się odszkodowania za uszczerbek majątkowy, jakiego miał doznać wskutek władania jego rzeczą przez powódkę. Jeśli okaże się, że przedstawiona przez pozwanego do potrącenia wierzytelność mająca wynikać z władania jego gruntem przez powódkę nie istnieje lub jej wymiar jest mniejszy od przysługującego powódce roszczenia o zwrot zapłaconej mu części ceny, Sąd powinien zbadać, czy na skutek dokonania przez powódkę odwiertów nie doszło do rzutującego na wartość nieruchomości jej uszkodzenia. Wobec odpadnięcia ważnej *causae* umowy użyczenia odpadła też przyczyna, dla której pozwany godził się na dokonywanie w jego gruncie odwiertów, powódka zatem winna była - zgodnie z art. 718 § 1 k.c. - zwrócić pozwanemu nieruchomość w stanie nie pogorszonym, a za nieuczynienie zadość temu obowiązkowi ponosić może odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c. Sąd Apelacyjny nakazał zatem, aby w celu zbadania, czy doszło do pogorszenia nieruchomości i jak ono rzutowało na jej wartość, przeprowadzić wnioskowany przez pozwanego dowód z opinii biegłego. Dopiero po dokonaniu wskazanych wyżej czynności i po przeprowadzeniu innych wskazanych ewentualnie przez strony dowodów, mając na względzie przedstawioną analizę prawną i stanowisko Sądu Najwyższego, rozstrzygnąć miał Sąd Okręgowy o zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia, w konsekwencji zaś o zasadności żądania pozwu.

W zażaleniu na powyższy wyrok powódka, zarzucając naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a w konsekwencji bezzasadne uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji, wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z brzmieniem art. 394¹ § 1¹ k.p.c., w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji połączone z przekazaniem sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania przewiduje art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. Orzeczenie kasatoryjne może zostać wydane przez sąd drugiej instancji w razie stwierdzenia nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji oraz wtedy, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Wobec zamieszczenia w § 4 art. 386 k.p.c. sformułowania: „jedynie wówczas”, zasadne wniesienie apelacji ma przede wszystkim doprowadzić do wydania - typowego dla systemu apelacji - orzeczenia reformatoryjnego, wyjątkowo natomiast do orzeczenia uchylającego zaskarżony wyrok (orzeczenia o charakterze kasatoryjnym). Zredukowana do minimum funkcja kasacyjna sądu drugiej instancji jest wykładnikiem rozpoznawczego charakteru apelacji jako środka odwoławczego od wyroków sądów pierwszej instancji, w ramach którego dochodzi do zbadania w granicach zaskarżenia przez Sąd drugiej instancji nie tylko zasadności podniesionych zarzutów apelacyjnych, ale sprawy (art. 378 § 1 k.p.c.). Z tej przyczyny Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko wyjątkowo, jeżeli postępowanie przed sądem pierwszej instancji dotknięte jest nieważnością, gdy sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo jeżeli wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Pojęcie „istoty sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnoprawnego. Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnoprawnej dochodzonych roszczeń, jak też skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego co jest przedmiotem sprawy uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, nr 3, poz. 36, z dnia 25 listopada 2003 r., II CKN 293/02, niepubl., z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05 niepubl, z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2 oraz z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10,

niepubl.). Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy. Nie chodzi tu natomiast o niedokładności postępowania, polegające na tym, że sąd pierwszej instancji nie wziął pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpoznania sprawy lub nie rozważył wszystkich okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, niepubl.), względnie ocenę roszczenia bądź podniesionych zarzutów oparł na ocenie prawnej, której nie podzielił sąd drugiej instancji.

Uwzględniając powyższą wykładnię odnoszącą się do pojęcia „nierozpoznania istoty sprawy” nietrafnie przyjął Sąd Apelacyjny, że Sąd Okręgowy, który wydał w dniu 15 grudnia 2011 r. wyrok nie rozpoznał istoty sprawy. Zaskarżony apelacją wyrok został bowiem wydany na skutek merytorycznej oceny przez Sąd Okręgowy zasadności dochodzonego powództwa, jak również podniesionego w toku postępowania przez pozwanego zarzutu potrącenia. Nie można więc przyjmować, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, w szczególności wskutek zaniechania oceny zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia. Konieczność przeprowadzenia dodatkowych dowodów, które do tej pory nie zostały przeprowadzone w sprawie w następstwie oddalenia złożonych wniosków dowodowych, w celu dokonania dalszych ustaleń istotnych do oceny zasadności podniesionego w trakcie postępowania przez pozwanego zarzutu potrącenia w związku z odmienną oceną prawną Sądu Najwyższego od stanowiska zajętego dotychczas przez sądy *meriti*, w tym przez Sąd pierwszej instancji, nie stanowi o nierozpoznaniu przez ten Sąd istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. Nie można także uznać, aby w sprawie zachodziła konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, co także, zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c., uzasadniałoby wydanie orzeczenia kasatoryjnego. Z tych przyczyn zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. był uzasadniony.

Dodać należy, iż w uzasadnieniu zażalenia powódka zmierzała do zakwestionowania merytorycznej oceny stanowiska Sądu Apelacyjnego dotyczącego zakresu dalszego badania zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia. Należy więc podkreślić, że przedmiotem badania Sądu Najwyższego na podstawie wniesionego zażalenia na wyrok sądu drugiej

instancji uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i przekazujący sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania jest istnienie jedynie formalnych, procesowych podstaw wydania przez sąd odwoławczy wyroku kasatoryjnego, a nie reformatoryjnego, tj. w tym przypadku, czy zasadnie uznał Sąd Apelacyjny, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał sprawy co do istoty lub zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Środek odwoławczy unormowany w art. 394¹ §1¹ k.p.c., przy całej swojej specyfice, pozostaje zażaleniem, jest zatem środkiem, przy użyciu którego rozstrzygane są jedynie kwestie procesowe, a nie materialnoprawne. Kontrola o tak określonych granicach nie zmierza do oceny zasadności pozwu i apelacji, a tym samym do merytorycznego badania stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, w tym przypadku odnośnie do podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, OSNC 2013, nr 3, poz. 41 oraz z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 54, z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12, niepubl.). Nie była więc możliwa kontrola Sądu Najwyższego, postulowana w zażaleniu powódki, wykraczająca poza zakres wynikający z istoty środka zaskarżenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c.